

Tymczasowe wydawnictwo MKZ, NSZZ. "Solidarność" w Koszalinie  
Białogardzie, dnia 29.10.1980 r. -

Jeszcze raz w sprawie Statutu.

Sąd zarejestrował Statut z poprawkami, który sam dokonał. Wielokrotnie dyskutowaliśmy o niezawisłości sądów w PRL. Padają w tych dyskusjach przykłady zakatwiania przez wybranych ludzi spraw wbrw przepisom prawa. Wyrok Sądu Wojewódzkiego w sprawie naszego Statutu to nowy element w dyskusji nad niezawisłością naszego sądownictwa.

Ze zgrozą patrzeć można na sposób traktowania przez Sąd Konstytucji PRL. Okazuje się, że są w Ustawie Zasadniczej artykuły mniej i bardziej ważne. Padają dziś pytania, dlaczego Sąd nie wprowadził do Statutu całej konstytucji lub dlaczego nie umieścił w nim artykułu o tym, że władza w Polsce należy do ludu pracującego miast i wsi. Trudno pytania te zakwestionować. I, sprawa ostatnia. Związek jest organizacją apolityczną, niezależną i samorządną. Tym samym nie może składać deklaracji politycznych. W wypadku złożenia takowych musieliby bowiem wykreślić ze swej nazwy określenia samorządny i niezależny. A tego nie zrobimy nigdy./wr/  
Komu Zależy na Frowokacji.

Ktoś zachowuje się jak rozkapryszone dziecko: nie chce czegoś zrobić - skarczone wykonuje ale zupełnie na opak. Chcieliście rejestracji, no to macie - oto co wyłania się z orzeczenia sądu. "Mając jednak na względzie, że uchybienia statutu dotyczą sfery prawnej, zaś NSZZ. "Solidarność" prowadzi faktyczną działalność na podstawie porozumienia gdańskiego, a także iż odmowa rejestracji tego związku nie spełniałaby społecznych oczekiwań, sąd postanowił zarejestrować ten związek dokonując odpowiedniej korekty statutu." Długie zdania, więc nie ma się co dziwić, że tyle w nim obłudy. /Po co powoływać się na oczekiwania społeczne, skoro łatwo można było przewidzieć, że takie rozwiązanie nie spełni tych oczekiwań. Skądmy pamiętamy takie sposoby liczenia się z opinią społeczną? Czy P. Kościelniak czegoś nie przespał? /

Dajmy jednak pokój obłudzie - w końcu nic co ludzkie nie jest nam obce, a zajmijmy się konsekwencjami tego orzeczenia. Osobiście nic nie mam przeciwko powtórzeniu drugiego punktu porozumienia gdańskiego.

Je jestem jednak prawnikiem nie wiem czy w statucie organizacji apolitycznej może się znaleźć deklaracja polityczna. Niech problemem tym zajmują się prawnicy. To co mnie zaniepokoiło, to wykreślenie ze statutu rozdziału dotyczących strajków, ~~które~~ a w ich miejsce wprowadzenie stwierdzenia: "Jeżeli związek w obronie żywotnych interesów pracowników wyczerpie wszystkie inne dostępne środki, może podjąć decyzję o strajku. Organizowanie strajku nie może być sprzeczne z obowiązującymi przepisami prawa." Niestety polega na tym, że jeszcze takich przepisów nie ma. A zatem ogłaszając strajk nie można mówić o sprzeczności z nimi. W naszym statucie były szczegółowo opisane warunki ogłoszenia strajku, warunki na tyle ostre, że gwarantowały pełną rozwagę przy podejmowaniu takiej decyzji. Strajk stawał się naprawdę środkiem ostatecznym. Niestety wprowadzone przez Sąd Wojewódzki w Warszawie sformułowanie: "jeżeli związek wyczerpie wszystkie inne dostępne środki", takiej gwarancji nie daje. To stwierdzenie musi być poparte konkretnymi przepisami wykonawczymi. Inaczej pozostaje pustą formułą. Łatwo wyobrazić sobie sytuację, w której ktoś nieodpowiedzialny podburza robotników i sam ogłasza strajk. I strajk ten jest zgodny z prawem, mimo, że to czysta anarchia.

Nam jak wszystkim ludziom myślącym, zależy na stabilizacji życia w kraju, a nie jego destabilizacji. Nie możemy więc się zgodzić na taką ingerencję w nasz statut. Nie możemy dopuścić do tego, żeby ludzie nie-odpowiedzialni mogli mieć wpływ na życie związku, a poprzez związek na życie kraju. Mamy nadzieję, że Sąd Najwyższy myśli tak samo jak my. Bo w końcu jemu chyba nie zależy na prowokacji.

Leczek Ruszecki

-----  
Czesław Miłosz

### KTORY SKRZYWDZIŁEŚ

Który skrzywdziłeś człowieka prostego  
Smiechem nad krzywdą jego wybuchając,  
Gromadę błaznów wokół siebie mając  
Na pomieszanie dobrego i złego.

Choćby przed tobą wszyscy się skłonili  
Cnotę i mądrość tobie przypisując  
Złote medale na twoją cześć kując  
Radzi, że jeszcze dzień jeden przeżyli,

Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.

Możesz go zabić - narodzi się nowy.  
Spisane będą czyny i rozmowy.  
Lepszy dla ciebie byłby świat zimowy  
I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta.

-----  
NSZZ szansą ruchu odnowy.

/ fragmenty artykułu z pisma "Niezależność" NSZZ "Solidarność" region Mazowsze z dnia 9.10.1980 r/

/.../ Nie można dziwić się, że masy pracownicze po doświadczeniach ostatnich dziesięciu lat wymagają obrony przed marnotrawstwem i nieuczciwością i że chcą gwarancji uczciwego i skutecznego zarządzania. W tej sytuacji staje się oczywiste, że swobodna i nieskrępowana działalność naszego związku jest jednym z koniecznych warunków zakończenia sytuacji kryzysowej.

Do obrony pracowniczych interesów konieczna jest niezależność. Związek SOLIDARNOSCI chce być niezależny od pracodawcy, rządu i partii politycznych.

/.../ Poważsza zasada nie stanowi żadnego zagrożenia dla ustroju i polityki państwa. Stanowi jednak zagrożenie dla pewnego sposobu zarządzania i kierowania, polegającego przede wszystkim na braku odpowiedzialności za skutki podejmowanych decyzji. Ten właśnie styl kierowania, polegający na nadużyciu władzy, stanowi najpoważniejszy w tej chwili zagrożenie dla naszego państwa, jego ustroju i dobrobytu. Złe jest kiedy stwierdzenie, że dyrektor jest nieudolny, uważane jest za zamach na władzę. Wykazanie, że niedobry rynek nie dadzą się wytłumaczyć tylko brzydką pogodą i kryzysem energetycznym na świecie, a spowodowane są nadużyciami konkretnych nieodpowiedzialnych ludzi nie jest zagrożeniem władzy a obroną jej autorytetu. Nadużycie władzy wzmacnia być może jednostki ale osłabia rząd jako całość i paraliżuje administrację. Niezależność umożliwi nam demaskowanie nadużyć.

niekompetencji i nieuczciwości. Bezy to w interesie wszystkich obywateli, rządu i władz politycznych naszego kraju. Ludzie sami najlepiej potrafią rozpoznać swoje interesy i znajdować sposoby ich realizacji. Dlatego największą siłą w naszym związku mają organizacje zakładowe. Stąd też związek zawodowy SOLIDARNOŚĆ jest samorządny.

W sprawie budowy pomników ofiar wydarzeń w 1970 r.

Przytaczamy fragment pisma, które skierował Społeczny Komitet Budowy Pomników Ofiar z 1970 r w Gdyni: "Gdynia, dnia 26.09.1980 r. Obywatel Wojewoda Gdański prof. Jerzy Kołodziejcki.

W uzupełnieniu wniosku o wadanie informacji o terenie i decyzji o lokalizacji szczegółowej pomników w Gdyni, przedstawiamy poniżej uchwalone teksty napisów na obu pomnikach. W rejonie zbiegu ulic Czechosłowackiej i Marchlewskiego teksty brzmią: "Dnia 17. grudnia.1970 od godz. 6 rano na pobliskich pomostach kolejowych i wiadukcie na rozkaz władzy dokonano masowej masakry ludzi idących do pracy. Cześć Pamięci Zamordowanych"

" Polska od pół wieku przedstawia widok z jednej strony tak ciągłego, niezamordowanego i nieubłaganego okrucieństwa tyranów, z drugiej tak nieograniczone poświęcenia się ludu i tak uporczywej wytrwałości jakich nie było przykładów od czasu prześladowania Chrześcijaństwa. Zdaje się, że królowie mają przeczucie Herodowe o ~~zjawieniu~~ zjawieniu się nowego światła na ziemi i obliśkim swoim upadku, a lud coraz mocniej wierzy w swoje odrodzenie się i zmartwychwstanie. Dzie męczęńskiej Polski obejmują wiele pokoleń i niezliczone mnóstwo ofiar, krwawe sceny toczą się po wszystkich stronach naszej ziemi i po obcych krajach.

Adam Mickiewicz rok 1832.

przedmowa do części III. "Dziadów"

Na-tomiast w rejonie ulicy Czolgistów/ na przeciwko Urzędu Miejskiego/ napisy są następujące: " Zabitym, dnia 17 grudnia.1970 r w pochodzie ku nadziei na wolność Polaków w Ojczyźnie".

"Proszę Was abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha ,do której Chrystus wyzwala człowieka.

Jan Paweł II do Polaków  
na Błoniach krakowskich  
10.czerwca 1979 roku

Teksty te ponadto traktujemy jako wystarczającą inspirację dla artystów, aczkolwiek motyw krzyża uznajemy za konieczny element kompozycyjny obu projektów."

#### Wiadomości Lokalne.

Jak poinformowano nas w Naczelnym Zarządzie Kinematografii w Warszawie zapadła już decyzja o rozpoczęciu filmu " Robotnicy 80 ". Aktualnie wykonane są kopia filmu w Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie. Prezydium MKZ w Koszalinie zaprosiło twórców filmu pp Chodakowskiego i Zajaczkowskiego na ~~prze~~ spotkanie z pracownikami miasta Koszalina o terminie spotkania zawiadomimy.

19.10.1980 r w godzinach popołudniowych skradziono rower Przewodniczącemu MKZ w Koszalinie. / Jubilat" nr ramy 143862/ Redakcji jest przykro, że Przewodniczący MKZ został zamieszany w kradzież roweru. Myślimy też, że ten fakt odciągnie Go od myślenia o talonie na " Poloneza".

Stare Gierki

Nie było nam wesoło na zebraniu zorganizowanym przez KZNSZZ "Solidarność" w POHZ Skibno. Spotkanie to odbyło się w Osiekach/29.10.1980 r godz.19-ta. Całe zebranie to popis zagrywek psychologicznych stosowanych przez dyrekcję podczas zebrania dyrektor POHZ dwa razy powiedział, że nie ma nic przeciwko "Solidarności". Ale spójrzmy na fakty. Inicjatywa zorganizowania zebrania wyszła od Komitetu Założycielskiego. Przedstawiciele Komitetu załatwili salę i rozlepili zaproszenia. Decyzją dyrektora, z którym sprawę uzgodniono zebranie przekształcone zostało - bez uzgodnienia z Komitetem Założycielskim - spotkanie całej załogi. Dyrektor też przejął inicjatywę jego prowadzeniu. Nap sam liczył głosy podczas wyboru przewodniczącego zebrania. To osobiste zainteresowanie spowodowało, że ~~przewodniczącym~~ przewodniczącym zebrania został jego sympatyk. Jak zdołałem się zorientować spotkanie miało mieć następujący przebieg: /siedziałem obok prowadzącego zebranie miałam wgląd-podglądałem-jego notatki/ Pkt.I głosowanie załogi, kto jest za starymi związkami, a kto za "Solidarnością"/ przygotowane było zwycięstwo starych związków /

Pkt.II: Wybór nowej Rady Zakładowej/ kandydatury też były przygotowane. Pominięto tym samym oddolną inicjatywę około 50% załogi, która opowiedziała się za "Solidarnością". Te dwa punkty miały być zrealizowane podnieobecność przedstawicieli MKZ, których w połowie zebrania poproszono o opuszczenie sali ~~ixaw~~ ?? ! Plan ten nie został zrealizowany. Decyzją zebranych przedstawiciela MKZ zostali na sali. Były też inne kwiatki, prowadzący spotkanie zarządek od nas przedstawienia upoważnień do rozmów z załogami przedsiębiorstw. Tym samym znów pominięto inicjatywę Komitetu Założycielskiego, który nas zaprosił. Nie będę wspominał o próbach ograniczania czasu wystąpień przewodniczącego MKZ. Stworzona przez dyrekcję atmosfera nie sprzyjała konstruktynnej rozmowie. Pozwoliła jednak na ugruntowanie przekonania, że Niezależne i Samorządne Związki są w POHZ Skibno wręcz niezbędne.

Do Spraw POHZ Skibno jeszcze powrócimy. A warto, gdyż tam jest wiele problemów symptomatycznych dla sytuacji na wsi. Dziś powiedzieć można o dwóch: fatalna sytuacja socjalno-bytowa pracowników i brak kontaktu z procesami społecznymi, które ~~zxxx~~ zachodzą w Polsce. Podczas spotkania jeszcze raz przekonaliśmy się o tym, co ze świadomości ludzi zrobiły, dotychczasowy system wychowawczy, propaganda sukcesu i fclwarsczny system zarządzania. Generalnym wnioskiem ze spotkania jest teza o potrzebie zwiększenia naszej pracy propagandowej i organizatorskiej na wsi. Włesław Romanowski.

Drukarnia MKZ. Koszalin nak. 1000. egz nr 02/80 redakcja W. Romanowski.

Przeczytałeś oddaj drugiemu. Też żadnemu informacji.

*Skrypta*

1434/63/111/11